

Grudzińska, Marta

Elementarz

Obyczaje 16, 34-38

2004

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Marta
Grudzińska

Wystawa zatytułowana „Elementarz - życie dzieci w obozie koncentracyjnym na Majdanku” to jeden z elementów projektu edukacyjnego poświęconego najmłodszym więźniom obozu lubelskiego. Do zilustrowania ich losu wybrano życiorysy czworga dzieci: dwójki żydowskich: Haliny Birenbaum i Henryka Żytomirskiego, polskiego Janiny Buczek i białoruskiego - Piotra Kiriszczuki. Przywołano również, w sposób symboliczny, postać 9 letniej żydowskiej dziewczynki Elżuni, o której wiadomo tylko tyle, co sama napisała o sobie na kartce z wierszykiem, którego tekst śpiewała na melodię „Z popielnika na Wojtusia iskiereczka mruka”:

W 1939 roku wybuchła II wojna światowa. Historia tej wojny to również historia dzieci. Tysiące dzieci zostało zamordowanych i zamęczonych w obozach koncentracyjnych. Jednym z takich miejsc był obóz na Majdanku, z którym związane są losy dzieci białoruskich, polskich i żydowskich. Duża część z nich była w wieku, w którym z „Elementarzem” w tornistrze idzie się do szkoły. Właśnie „Elementarz” uczy dziecko porządkować i opisywać świat. Są w nim zawarte najprostsze kategorie społeczne leżące u podstaw relacji między człowiekiem a otaczającym go światem. Cbarakterystyczną cechą „Elementarza” jest to, że przedstawiony w nim świat pozbawiony jest okrucieństwa i zła. To z tego prostego i naiwnego świata „Elementarza” dzieci zostały „wyrwane” i „wrzucone” w Świat Obozu. Był to Świat, w którym obowiązywał zupełnie inny „Elementarz” - Elementarz Obozu Śmierci.

Tomasz Pietrasiewicz, autor koncepcji wystawy

Elementarz

*Była sobie raz Elżunia,
Umierała sama,
Bo jej tatuś na Majdanku
W Oświęcimiu mama.*

Ekspozycja znajduje się w baraku na terenie Państwowego Muzeum na Majdanku. Przestrzeń baraku przeznaczona na wystawę podzielona jest na trzy części, rozdzielone ścianami: część informacyjną, „Świat Elementarza” - Dzieciństwo i Szkoła oraz „Świat Obozu”. Instalacji, oprócz warstwy scenograficznej – fotograficznej, towarzyszą dźwięki. Do uszu zwiedzających przez cały czas dochodzi melodia przedwojennej kołysanki „Z popielnika na Wojtusia iskiereczka mruka” autorstwa Janiny Porazińskiej. Słychać ją po otwarciu drewnianej skrzynki – pozytywki już przy wejściu do baraku.

CZEŚĆ INFORMACYJNA

Przed wejściem na wystawę w dwóch małych pomieszczeniach baraku umieszczone są podstawowe informacje o obozie i losach dzieci na Majdanku. Jedno z pomieszczeń poświęcone jest dzieciom żydowskim, drugie polskim i białoruskim. Aranżacja tych salek nawiązuje do wnętrz bibliotek i archiwów. W każdym z miejsc zainstalowano cztery regały przypominające katalogi. W szufladach pierwszego umieszczono fragmenty relacji więźniów ułożone w ten sposób, że opisują kolejne etapy z życia więźniów: transport, przyjęcie do grona więźniów, selekcje, warunki egzystencji w obozie. W przypadku dzieci żydowskich w relacjach zawarte są opisy selekcji i mordów. W drugim regale zainstalowano reprodukcje kart muzealnych z opisami przedmiotów związanych z najbardziej prywatną przestrzenią więźnia. Są to opisy ubrań dzieci /buty, marynarka, czapki/ oraz okularów, książeczki dziecięcej, lalki, itp. W przypadku dzieci żydowskich jest też opisana gwiazda Dawida naszywana na ubranie. W szufladkach trzeciej szafki umieszczono karty muzealne z opisami obiektów tworzących

świat obozu - jego przestrzeń. Są tu opisy m.in.: baraków, drutów kolczastych, łaźni, wież strażniczych, krematorium. W szafce poświęconej dzieciom żydowskim są też karty z opisem puszek po cyklonie B i komór gazowych.

W kolejnych regałach zainstalowano szuflady zawierające życiorysy i ankiety bohaterów wystawy. Ważnym elementem ekspozycji są szafki z wmontowanymi slajdami, na których możemy zobaczyć 36 zdjęć dzieci z okresu, zanim trafiły do obozu. Po opuszczeniu tego pomieszczenia wchodzimy w wyraźnie wyodrębnioną ścianami część baraku - salę szkolną.

ŚWIAT ELEMENTARZA

W tej części wystawy na szkolnej ławce rozłożone są przedwojenne elementarze (polski, białoruski, żydowski). Elementarze wydrukowano na białym płótnie i umieszczono w drewnianych skrzynkach. Na wiszącej szkolnej tablicy napisano nazwiska czworga bohaterów wystawy. W pomieszczeniu tym słychać gwar charakterystyczny dla szkolnego korytarza - krzyki i nawoływania dzieci w czasie przerwy.

ŚWIAT OBOZU

Kolejna część ekspozycji poświęcona jest obozowej egzystencji najmłodszych więźniów. To tu umieszczono „Elementarz Obozu”, w którym są opisane takie słowa jak: apel, blok, gazkamera, krematorium, numer, selekcja... Po obu stronach baraku ułożono gliniane tablice, na których odczytano relacje więźniów o pobycie dzieci w obozie. Zainstalowano tu również, wzdłuż środkowej osi baraku, metalowy szkielet towarowego wagonu kolejowego, przez środek którego rozciągnięto płótno z zapisanymi nazwiskami kilkuset więzionych dzieci. W dalszej części baraku ustawiono pięć betonowych studni – symboli losów każdego z czworga wymienionych bohaterów. Pochylając się nad studnią można usłyszeć wydobywającą się z głę-



foto: Krzysztof Wojteczko

Przedwojenny „Elementarz” Mariana Falskiego.

bi ziemi opowieść dorosłego człowieka o pobycie w obozie z okresu dzieciństwa. Z trzech studni słycać wspomnienia Haliny Birenbaum, Janiny Buczek - Różańskiej, Piotra Kiriszczenki. Czwarta studnia – upamiętniająca postać Henia Żytomirskiego jest „niema” – chłopca uśmiercono w obozie. Z piątej studni dochodzi głos dziecka śpiewającego „piosenkę Elżuni” na melodię wcześniej słyszanej kołysanki.

Na końcowej ścianie baraku umieszczone są dwie skrzynki o identycznych wymiarach jak skrzynki ze slajdami z pomieszczeń informacyjnych. W miejscach, gdzie wcześniej były umieszczone zdjęcia z twarzami dzieci widać przez otwory w ścianie baraku świat na zewnątrz: drzewa, dalekie domy, niebo. Otwory są zamykane małutkimi drzwiczkami, na które naklejono małe lusterka.

PROJEKT EDUKACYJNY

Projekt edukacyjny realizowany jest przez Ośrodek „Brama Grodzka – Teatr NN” we współpracy z Państwowym Muzeum na Majdanku. Fundusze na ten cel pozyskano z dotacji od Unii Europejskiej z ramach programu: „Nazistowskie obozy koncentracyjne w pamięci historycznej”. Ekspozycji towarzyszą: strona internetowa (www.tnn.lublin.pl/elementarz), katalog wystawy, cykl lekcji dotyczących tematyki II wojny światowej w lubelskich szkołach oraz spotkania metodyczne dla nauczycieli.

Współczesna wiedza o życiu dzieci na Majdanku jest bardzo mała. Nie zachowały się listy z ich danymi personalnymi - większość z nich pozostaje bezimien- na. Spowodowane jest to także brakiem

dokumentacji obozowej, którą zniszczyli Niemcy. W szczególności dotyczy to dzieci żydowskich, które zabijano na ogół zaraz po przekroczeniu bram obozu. Projekt powstał z myślą o uczniach trzecich klas gimnazjalnych oraz o młodzieży liceum. Przygotowywana oferta edukacyjna w sposób naturalny uzupełnia i rozwija wpisane w program szkoły zagadnienia lat 1939-1945. Do jej realizacji mogą posłużyć lekcje języka polskiego, historii, wiedzy o społeczeństwie, plastyki oraz zajęcia pozalekcyjne. Tematyka wystawy „Elementarz” pozwala na zbudowanie emocjonalnej płaszczyzny spotkania młodego człowieka z wyjątkowym miejscem, jakim jest Majdanek.

W roku szkolnym 2002/2003 gotowość do wzięcia udziału w projekcie wyraziło pięć lubelskich gimnazjów.

Od stycznia 2003 r. trwały w Ośrodku spotkania z nauczycielami, mające na celu nie tylko zaznajomienie z przebiegiem projektu, ale także dokonanie ustaleń dotyczących czasu i formy przeprowadzania lekcji muzealnych z uczniami.

Projekt cieszył się także dużym zainteresowaniem ze strony uczniów. Milena Migut, absolwentka Liceum im. St. Staszica w Lublinie, przygotowała autorski plan lekcji poświęcony roli i funkcjonowaniu pamięci w odniesieniu do miejsc pamięci narodowych i traumatycznych wydarzeń z przeszłości.

Olga Grzesiuk, absolwentka III klasy Gimnazjum nr 8 jest autorką tekstów dotyczących wystawy, których zadaniem jest odpowiedzieć na pytania: Jak mówić do młodzieży? Jak rozmawiać o tym, co miało miejsce w obozie na Majdanku?

fot. Krzysztof Wojteczko



Ogólny widok wystawy. |

Jakich środków przekazu używać, aby być wysłuchanym i zrozumianym?

Od maja 2003 roku uczniowie wraz z opiekunami uczestniczyli w lekcjach muzealnych na terenie Państwowego Muzeum na Majdanku, zapoznali się z ekspozycją „Elementarz”, a swoje refleksje po obejrzeniu wystawy przedstawili w formie prac plastycznych i pisemnych, których fragmenty prezentujemy poniżej.

UCZNIOWIE PISZĄ

Droga Elżuniu!

Mam na imię Ela i jestem uczennicą drugiej klasy jednego z lubelskich gimnazjów. Piszę ten list, aby dać wyraz uczuciom, które tkwią we mnie od niedawna.

W zeszłym tygodniu byliśmy z naszą panią od historii na Majdanku, gdzie wspólnie oglądaliśmy wystawę pt. „Elementarz” zorganizowaną przez Teatr NN, działający w naszym mieście. Była ona poświęcona dzieciom Majdanka, zarówno tym, które jako dorośli ludzie żyją do dziś, jak tym, które nie przeżyły.

Wystawa ta wywarła na mnie ogromne wrażenie. Wciąż pamiętam specyficzny zapach baraku, panujący w nim półmrok i napływające zewsząd głosy dzieci. To wszystko potęgowało we mnie strach, jednak ciekawość wzięła górę. Kiedy czytałam odcisnięte na glinianych tabliczkach fragmenty opisów Majdanka, widzianego oczami uwięzionych tam dzieci, rozumiałam, jak wielkie cierpienia musiały one przejść. Byłam wtedy pełna współczucia dla nich, mimo że żadnego z nich nie znałam. Największe wrażenie wywarła na mnie jednak,

usłyszana z jednej ze specjalnie przygotowanych „studni” piosenka zatytułowana przez organizatorów wystawy „Piosenczką Elżuni” śpiewana na melodii piosenki „Z popielnika na Wojtusia”. To właśnie sprawiło, że wystawa wydała mi się tak przygnębiająca, że aż (nie ukrywam) łza zakręciła mi się w oku. (...)

Wierzę, iż tam, gdzie jesteś teraz Elżuniu, jest Ci dobrze, a na pewno lepiej niż kiedyś na ziemi. Jednocześnie życzę sobie i wszystkim ludziom na świecie, abyśmy nigdy nie musieli przechodzić tego, co Ty, być ofiarami bezsensownych wojen.

Elżbieta Szabelska, Gimnazjum nr 13

Teren byłego obozu koncentracyjnego zawsze mnie przygnębiał, nie inaczej było i tym razem. Pomnik ofiar, Mauzoleum. Monumenty ku czci i chwale setek tysięcy poległych. Poległych, ale za co? Za wiarę. Za pochodzenie. Poległych z nienawiści człowieka do człowieka. Przez żądzę władzy. Przed odwiedzeniem właściwej ekspozycji, (tj. Elementarza), przeszedłem obowiązkowy szlak każdej „pielgrzymki” na Majdanek. Baraki, każdy następny straszniejszy i bardziej mroczny od poprzedniego. Mapy. Statystyki. Ubrania ofiar i oprawców. Puszki po Cyklonie B. Listy. Krematorium. Wszystko takie spokojne, senne. Tylko ten zapach, stare drewno. Zapach śmierci, która tędy przeszła.

Wchodzę do baraku. Słyszę melodię „Na Wojtusia z popielnika”, ale słowa inne, o obozie. Paradoksalnie mniej realne niż te o iskiecie. Dlaczego tak jest?

Dlaczego łatwiej przyswoić fantazję, fikcję niż prawdę potwierdzoną faktami? Nie wiem. Idę dalej. Małe pomieszczenie. Szafka. Czuję się jak w filmie, w którym detektyw wyciąga ze specjalnej szuflady akta sprawy. Robię to samo. Tyle tylko, że tu nie ma akt przestępców, są akta ofiar. Imię, nazwisko. Wiek. Kilka słów opisu. Data śmierci. Patrę w okno. Za nim łąka. Plac obozowy. Kiedyś tragiczny, teraz nienaturalnie spokojny. Jest gorąco. Trawy kołyszają się lekko, mimowolnie, leniwie, idę dalej. Widzę drewniane tabliczki. Trzy języki. Jeden tytuł: Elementarz. Pierwsze wprowadzenie do życia. To samo w języku polskim, hebrajskim i ukraińskim. Może właśnie dlatego te dzieci zginęły? Łączyły je te same wartości. Chwilę przeglądam. Patrę. W tle ciągle ta sama piosenka. Kolejne pomieszczenie. Największe. Na samym środku szkielet wagonu. Takim samym zwożono na Majdanek ludzi, także dzieci. Wewnątrz szkieletu lista z nazwiskami nieletnich ofiar obozu. Nazwiska polskie, ukraińskie, żydowskie. Pod ścianami baraku gliniane tabliczki. Na nich zapisane wspomnienia Dzieci Majdanka. Sposób oświetlenia zmusza do spojrzenia w dół. Mimowolnego zatrzymania się i przeczytania. Poddaję się temu. Czytam. Słowa są proste, niektóre naiwne, inne szczerze do bólu. Słowa. Po prostu kilka wyrazów odcisniętych w materiale. Ze względu na swoją autentyczność przemawiają do mnie bardziej niż dziesiątki publikacji o obozach koncentracyjnych. Czytam. Słyszę jakiś głos. Idę w kierunku jego źródła. To kamienny krąg - studnia bez dna. Wspomnienie jednego dziecka. Opowieść o życiu w obozie. Trochę dalej druga studnia, opowieść dziewczynki. Jest kolejna - niema. Tak. Nie wszyscy zdążyli przekazać swoje świadectwo. Nie wszyscy przeżyli.

Wystawa „Elementarz” wprowadziła do mojego umysłu kolejne znaki zapytania. Wielu rzeczy nie potrafię sobie wyobrazić, nie jestem w stanie. Nie wiem wielu rzeczy. Większości z nich nigdy się nie dowiem. Wiem jedno - nie chcę o tym zapomnieć. Nie mogę. Ze względu na jedną studnię, tę, z której nie wydobywał się żaden dźwięk.

Kamil Pyszniak, Gimnazjum nr 9

(...) Kiedy nasza grupa przekroczyła próg baraku, pani przewodnik poleciła nam, abysmy udały się do studni. Zdziwiliśmy się. Słysmy mrużąc oczy, gdyż nie przyzwyczyliśmy się one jeszcze do ciemności panującej w baraku. Studnia, którą ujrzaliśmy, przypominała wiejską studnię. Jednak czegoś brakowało. Nie było przygotowanego bloku, liny ani wiadra.



Jedna z nagrodzonych prac plastycznych - Ewa Bogdan, Gimnazjum nr 15 |

Mimo to studnia zbudziła się. I gdy tylko pochyliliśmy się nad nią, tak jak Mały Książę i pilot, usłyszałyśmy głos. Przejmujący głos starszej kobiety. Wysłuchałyśmy wstrząsającej opowieści osoby, która mając 12 lat przebywała w obozie na Majdanku. Kobiety, która nie nacieszywszy się jeszcze dzieciństwem musiała poradzić sobie z piekłem. Z piekłem, z jakim nie potrafiło sobie poradzić wielu dorosłych ludzi. Halina Birenbaum. Straciła bliskich: mamę, brata. Stała oko w oko ze śmiercią, przez całą noc czekała na nią w komorze gazowej. Przypadek sprawił, że wyszła z komory żywa. Ale czy tylko przypadek? Wtedy odzyskała wolę życia. Skoro udało jej się ocaleć w momencie, kiedy nie było już na to praktycznie żadnych szans, to dlaczego nie miała opuścić obozu? Przebywanie w nieludzkich warunkach stało się niczym dla dziecka, które spędziło kilkanaście godzin oczekując na śmierć. Przeżyła i wyszła z obozu. Dzięki temu może teraz dzielić się swoimi przeżyciami. Z pewnością nie jest to dla niej łatwe. Zapewne jest to bolesne. Bolesne, ale potrzebne. Ku przestrodze.

Sylwia Kudlak, Gimnazjum nr 15

Często jest tak, że sami skazujemy siebie na przegraną, ale sentencja „Każdy jest kowalem własnego losu” nie zawsze jest prawdziwa. O losie dzieci z Majdanka



Jedna z nagrodzonych prac plastycznych - Marcelina Gęca, Gimnazjum nr 15. |

zadecydowali hitlerowcy, ludzie okrutni i bezduszni. Naszym wielkim szczęściem jest to, że żyjemy w czasach, kiedy żadna obłądana i zbrodnicza ideologia nie determinuje naszego losu i nie skazuje nas na cierpienie.

Małgorzata Albrycht, Gimnazjum na 15

W barakach są prezentowane zdjęcia i opisy życia kilkorga dzieci przebywających niegdyś na terenie obozu zagłady. Niektóre przeżyły, inne nie. Jedną z ocalałych jest Halina Birenbaum, która do dzisiaj odwiedza muzeum, oprowadzając różne grupy. Pobyt w tym miejscu w czasie wojny bardzo mocno wpłynął na jej dalsze dorosłe życie, bo w wieku kilkunastu lat utraciła swoją matkę, która została tam okrutnie zamordowana.

Rozstały się w łaźni, nie wiedząc, że już na zawsze. Jej mama została wprowadzona do komory gazowej...

Te przeżycia bardzo wstrząsnęły Halinką. Są obecne w jej życiu, dlatego Halina Birenbaum wydała tomik poezji, w którym podzieliła się swoimi odczuciami z tamtych tak strasznych lat. W jednym z wierszy pisze: „...mój dowód osobisty z Oświęcimia, jest w moim ciele ze mną wciąż i tak już od lat. Nie zbladł. Nie wypłowił.” Wizyta na Majdanku jest traumatycznym przeżyciem dla każdego z nas. Oglądanie wypłowiłych pasiaków, butów, okularów, zdjęć wzbudza w nas refleksję nad własnym życiem i jego wartością. Równie wzruszające jest słuchanie głosów dziecięcych. Szczegółne emocje wzbudza słuchanie piosenki Elżuni, która śpiewa o swoim życiu na

melodię znanej, dziecięcej piosenki „Z popielnika na Wojtusia”.

Marlena Charmarz, Gimnazjum nr 19

Nigdy nie zastanawiałam się nad przeszłością. Wszystkie wojny i inne dawne wydarzenia były dla mnie po prostu nudne. Może dlatego, że przedstawiano je jedynie z punktu widzenia historyków? (...) Wizyta na Majdanku pobudziła moją wyobraźnię, zaczęłam zastanawiać się nad życiem, nad tym, dlaczego tam trafili skazani na śmierć.”

Anna Łazowska, Gimnazjum nr 9

„Czytałem wspomnienia osób, które przeżyły to piekło i łzy zaciskały mi gardło. Czy można przeżyć taką gehennę? Co czuły te dzieci? Co wiedziały o losie, który je czekał? A gdybym to był ja?”

Patrzyłem na starszą panią opowiadającą o swoich losach, swoim dzieciństwie. Ona była jedną z nich. Przeżyła. Podziwiam ją i chylę przed nią czoło. Przed wszystkimi Dziećmi Majdanka.

Paweł Pawłowicz, Gimnazjum nr 9

*anioły
dzieci anioły
fruwają w mojej głowie
i po dzieciństwie
żeby o sobie przypomnieć
bawią się
mocno napiętymi strunami myśli
bo w nas jest ciągle za mało bólu
za mało pokory
dzisiaj
w świecie zapomnienia
nie ma nawet czasu na litość*

Olga Grzesiuk

Marta Grudzińska
jest historykiem, doktorantką
w Instytucie Historii KUL. Pracuje
w Ośrodku "Brama Grodzka
– Teatr NN" w Lublinie.